

DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok fr. 15
Na miesiąc sześć fr. 8
Na miesiąc trzy fr. 4

N^o 302.

DNIA 23 STYCZNIA 1847 ROKU.

POLITYKA.

NOWE PISMA TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO.

Ledwośmy skończyli z Towiańskim, aliżi nowy się zjawiał rewelator. Ten nam nie przybywa z Litwy, z Wilna; ale z Wersalu, od Centralizacyi: jak każda śmieszność, nawet obłąkanie, znajduje między ludźmi naśladowców!

Centralizacya wydała świeżo książeczkę, której dała tytuł: *Boże Słowa do Ludu Polskiego*. Co za bezbożna zuchwałość! Gdyby nie było innych dowodów, czyn ten jeden byłby dostatecznym na poświadczenie głębokiej bezbożności, okropnego postradania przez Towarzystwo wszelkiego pojęcia o Bogu, o jego nietykalnej świętości, o nieskończonem uszanowaniu i czci jakie się przynależą Stwórcy od stworzenia. Nigdy i nigdzie, dopóki szanowano imię Boskie, czczono jego najwyższą powagę; dopóki miano o Bogu prawdziwe pojęcie, nieśmiano dopuszczać się podobnej profanacyi, podobnego bluźnierstwa. W starym zakonie, przed przyjściem Chrystusa, byli prorocy i posłańcy Boscy, którym Bóg nakazywał głosić przed ludem swe przykazania i prawa, wzywać go do pokuty i poprawy. Ależ jakimże to życiem ludzie ci dosługiwali się podobnej łaski, czy też podobnego urzędu! Czyliż, przypuściwszy że Bóg jeszcze dziś miałby potrzebę posyłać swych proroków i objawicieli, czyliż, pytamy się, do posłańctwa tego obralby *pokutników wersalskich*? Podobne samozwaństwo, takie zuchwałę przywłaszczanie kapłaństwa, jest pychą i swawolą, godną domu waryatów.

W nowym zakonie, od przyjścia Chrystusa, który zamknął księgę prorocztwa i skończył poczet posłańców Boskich na ziemię, nikt z chrześcian, nawet z najświętszych, nie śmiał inaczej przemawiać od Boga, jak w imię jego praw które on przez Syna swego zesłał światu w Ewangelii, Święci kościoła Chrystusowego, wybrańcy pańscy, miewający nawet objawienia, nie śmieli użyć podobnego języka, jakiego użyła Centralizacya w swém bluźnierczym zapomnieniu, w pogańskiej swęj nieznajomości religii chrześcijańskiej. Jezeli kto w Chrześcijaństwie głosił się lub się głosi za bezpośredniego posłańca Bożego, za rozmawiającego z Bogiem i odbierającego odeń rozkazy, to chyba szalbierz, łudzigrasz, lub obłąkaniec.

Cóżkolwiek bądź, jednemu z członków Centralizacyi, (który najwięcej wyśmiewał Towiańskiego) wiodącemu życie śród pokuty i umartwień za sto franków miesięcznie i więcej, noszącemu włosienicę z mery-

Wszelkie pisma i przesyłki

pieniężne adresowane być mają
franco: à M. le Redacteur du
Dziennik Narodowy, rue des
Marais Saint-Germain, 15.

nosowego włosienia, przykrojoną i uszytą podług ostatniej mody pustelników bulwarów paryzkich, posypującemu swą głowę popiołem od cygar, martwiącemu swe ciało winem i moką, i zlewającemu swe łozami Pszonki, — tak przygotowanemu, powiadamy, gdy się modlił modlitwą jakiej Centralizacya nauczyła swój zakon, gdy ku *całemu* narodowi polskiemu pałał miłością jaką Towarzystwo Demokratyczne pała ku reszcie Emigracyi; — wtedy mu się Pan Bóg pokazał i « kazał iść wpośród Was, Ludu Polski! i nauczył « mię, powiada, co wam mówić winienem, aby się « wasze zakończyły nieszczęścia.

« Słuchajcież głosu mego, starcowie i młodziany « Polski, mężowie i niewiasty, syny i córki Polskie, « cały ludu Polski! słuchaj mię; a słuchajcie mię « wszyscy z uwagą i z uczciwością świętą; bo ja wam « przynoszę **BOŻE SŁOWA**, które mnie *sam Bóg* w miło- « sierdziu swoim powiedział, i wam je powiedzieć « kazał; bo przez usta moje *nie człowieczy* głos mówi « do was, ale głos *Boga samego*; ja go tylko tłómaczę « na język wasz. » — Jestto profanacya i bluźnierstwo, powtarzamy, którego człowiek znający i bojący się się Boga nigdy się niedopusci.

Lecz zapomniawszy na chwilę oburzenia naszego, obaczmy z zimną krwią, czyli słowa które objawiciel Centralizacyi nazywa *Bożemi*, mają istotnie mądrość, prawdę i szczerłość Boską.

Autor powiedziawszy iż Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę na obraz i podobieństwo swoje, dodaje iż « rzekł im: *Ludźmi* jesteście; a pokolenie wasze roz- « rośnie się w **LUD**.

« A gdy Bóg tako dał początek Ludowi, przestał « tworzenia, i nic już więcej nie stworzył.

« Więc kiedy jedno z wymówionych słów słyszycie: « Król, Car, Cesarz, Xiążę, Hrabia, Baron, Pan, albo « Szlachcic, wiedźcie: że o rzeczy, która nie jest dzie- « łem Boga, mówią wam; bo Bóg w rodzie ludzkim « stworzył tylko człowieka. »

A my z naszej strony mówimy Ludowi polskiemu: Ludzie polski, wiedz że takich głupstw Pan Bóg dyktować nie mógł pisarzowi Centralizacyi, to są jego własne wymysły; bo jeżeli jest prawdą niezawodną, że Bóg nie stworzył ani Króla, ani Cara, ani Cesarza, ani Xięcia, ni Hrabiego, ni Barona, ni Pana, ni Szlachcica; to również jest prawdą, że Bóg nie stworzył ani Konsula, ani Prezesa, ani Demokratę, ani Centralizacyi; Bóg te wszystkie ludzkie nazwania, i instytucye oraz sposoby rządzenia się ludziom zostawił do woli, wlewając im tylko w serce uczucie potrzeby rządu i władzy, i podając im zasadę odwieczną tako-

wych; jeżeli więc przychodzi do ciebie kto ze słowami podkopującymi samą zasadę władzy i rządu między ludźmi; jeżeli ci podaje miecz obosieczny, którym raz możesz walczyć przeciw Królowi, drugi raz przeciw Prezesowi, Konsulowi, lub Dyktatorowi i tak zginąć marnie w nieładzie i domowych wojnach, nie wierz mu i odpowiedz: że on nie przychodzi od Boga, bo przynosi ci rzeczy nie mądre i nie przezorne. On przychodzi od siebie i od swoich, a jest chytry i obłudny, bo ci wszystko nie mówi, i swe własne słowa, chce ci sprzedać za słowa Boże; jest on przytępłym bezbożnikiem, bo własne widoki i pojęcia chce pokryć powagą Boską, co jest wielkim grzechem i zniewagą Boskiego majestatu.

Gdzie indziej znów objawiciel Centralizacji powiada: «razem znowu (zobaczysz) tę samą szlachtę, w brudnych rękawiczkach, w kurtce arlekina, z herboską koroną pod pachą, zalegającą przedsięwzięciu waryatów na wysepce Paryżkiej, gdzie niegodziwe szarlatany pokazują za pieniądze starca w oblakaniu, który się mieni Królem Polskim.» — Ludu Polski! Pan Bóg takich złośliwości, o ludziach myślących się bezwątpienia, ale w dobrej wierze, a nade wszystko honorowych i prawych, pisarzowi Centralizacji dyktować nie mógł; są to jego własne złośliwości i jego własne słowa, przypominające pewnego *Pszonkę* który tu istniał przed dwoma laty, a który jak szatan na pogrzebie grzesznika, skakał na trumnie Matki Polski, naśmiewał się z naszych bied i przedrzyżniał nasze płacze. *Pszonka* ten po kilku latach swawoli, uciekł gdzieś przed oburzeniem i zgrozą Polaków w żałobie, ale wydawcy jego zostali jeszcze wśród nas, i dlatego to słyszycie od czasu do czasu jego język i widzicie jego psoty. — Ludu Polski, ty który wiesz jak trzeba czcić i szanować Pana Boga, powiedz sam, czy przypisywać mu, jemu potężnemu i wspaniałemu, podobną mowę i podobne wyrażenia się o biednych ludzkich słabościach i ułomnościach, nie jest wielkim grzechem i bluźnierstwem, i czy ten który podobnych się rzeczy dopuszcza, nie jest wielkim grzesznikiem i bluźniercą?

Na końcu xiążeczki znajduje się pewny rodzaj litanii, i poczet nowych świętych ukanonizowanych przez pisarza Centralizacji. Przez szacunek dla pamięci i imion męczenników narodowych, nie będziemy wytykać, ile w podobnym postępku Centralizacji jest lekkomyślności i nieznaomości religii, jeżeli nie pogardy ku niej; — powiemy tylko, iż nie mogliśmy czytać bez zdziwienia między wybranymi, nazwiska xiędza Scegoennego, który jeszcze żyje; a przynajmniej, będąc wywieziony na Syberję, o śmierci jego Centralizacja nie może mieć pewnych wiadomości; a jest niebezpiecznie kanonizować ludzi za życia, bo mogą jeszcze zbłądzić, niedotrwać i upaść.

Tyle uwag szczególnych nad ustępami xiążeczki Centralizacji, które nas najwięcej uderzyły nierozsądkiem, zuchwałością swą, bezbożnością i bluźnierstwem; a bluźnierstwem i bezbożnością wszystkich aniśmy przytoczyli, ani rozebrali, zostawiając to na później. Wrażenie zaś ogólne jakiegoś doznaliśmy z jej czytania, w tém mianowicie, w czem się odnosi do rzeczy wewnętrznych narodowych, w czem dotyka kwestyi

stosunków politycznych mieszkańców Polski, jest to, że grunt jej jest zły, chociaż ukryty w słowa pojednania, pobratania, zapomnienia i miłości. Wszędzie szlachta stawiana jest obok ludzi i rzeczy podawanych w nienawiść i pogardę; wszędzie przebijają wyobrażenia dążące do bezładu i demagogii. Uderza nas w niej także obłuda i nieszczerłość; język religijny brzmi dziwnie w ustach Centralizacji, sprawia on smutne i nieprzyjemne wrażenie na tych, którzy znają usposobienia religijne jej i całego Towarzystwa Demokracji.

Przeciw części xiążeczki odnoszącej się do wrogów, przeciw części jej czystopatryotycznej, nie mamy nic do powiedzenia; pod warunkiem wszakże, iż słowa te i rady pochodzą od Centralizacji a nie od Boga.

Drugim piśmie Centralizacji o którym chcemy powiedzieć kilka, jest *Odezwa jej do Europy*. Centralizacja zaczyna jako potęca: «Jeżeli w obecności Rzeczypospolitej Krakowskiej, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, rzeczywisty organ myśli i potrzeb dzisiejszych Polski, podnosi głos raz jeszcze, to dlatego, że należy się od niego Europie ocenie szczerze, sumienne etc.» — a kończy: «W imieniu 1515 członków Towarzystwa Demokracji Polskiej, (podpisano) CENTRALIZACJA.» Oto jest organ rzeczywisty Polski, 1515; oto jest jej potęga i reprezentacja! Biedna Polska!

Centralizacja w prostocie swego mniema, że Europie dziś jeszcze jak dawniej, można o Polsce prawie smalone duby, i że wszystkiemu uwierzy. Niech się nie ludzi, Europa już Polskę zna dobrze, bo podczas kiedy Towarzystwo Demokratyczne z pyszną pogardą dla świata, zamknawszy się same w sobie i obwarowawszy, wyrabiało swe myśli przez lat 10, byli inisi, którzy światu ogłaszali myśli Polski, jej życzenia, jej pojęcia, jej prawa i nadzieje; i przez nich Europa poznała dostatecznie nie tylko Polskę, ale Emigrację i wie, że 1515 samowolców, wyosabniających się i wyosobnionych z pojęć i uczuć polskich, nie może być organem nie tylko Polski dwudziestomilionowej, ale pięciotysięcznej Emigracji. 1515 demokratów, którzy tyle razy i tylu sposobami okazali pogardę swą i nienawiść ku wierze i pojęciom polskim; 1515 zamyślonych materyalistów, jest organem Polski wierzącej, Polski katolickiej, wysoko duchowej, pełnej zapału i uczuć pierwotnych! — kto temu uwierzy? czy mniemacie że cudzoziemcy was także nie znają? To jest bezczelność.

Powiadacie że jesteście rzeczywistym organem życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polski; lecz Polska niedawno jeszcze zachowaniem się swym słowem waszym fałsz zadała. Sami się chwalicie, niebacznici! że przez lat dziesięć daliśmy się poznać Polsce, że Polska, z tylu tysięcy synów swych rozproszonych za jej granicami, was jednych poznała, was jednych rozumiała i odgadła. Lecz jeżeli tak jest, dlaczego głos waszego nie usłuchała? dlaczego waszych myśli i życzeń nie poparła? 1000 powstańców na całą Polskę? to być nie może, to jest niczem nawet na same krakowskie; życzeń i myśli swych naród dwudziestomilionowy nie objawia w taki sposób. Jeżeli przeto myśli

waszych i pojęć narod niepoparli inaczej, to widać że was nie rozumiał; jeśli zaś rozumiał, to temci gorzej dla was, w tém wasze potępienie.

My bierzemy czyn powstania Lutego któreście wy przygotowali i wywołali, z niego sądząc powiadamy: nie, wy nie jesteście organem życzeń, myśli i potrzeb dzisiejszych Polaki.

Kuryer Warszawski z 31 Grudnia z. r. ogłasza poniższą listę znakomitych osób zmarłych w ciągu roku 1846, mianowicie w byłém Królestwie Polskiem; dajemy ją naszym czytelnikom, sądząc iż wszystko co w kraju zachodzi, nie jest dla nich obojętném; i zmarli mogą nie jednego z nich interesować, to jako krewni, jako znajomi lub znani.

Z Duchowieństwa: X. Jan *Cywiński* Biskup Delkoneński, Sufragan Trocki, zarządzający Diecezją Wileńską; X. Jakób *Szarkiewicz*, Kanonik Metropolitalny Warszawski, Sędzia Surogat Konsystorza glnego Archi-Diecezji Warszawskiej; X. Maciej *Jeżowski*, Kanonik Metropolitalny War.; X. Antoni *Uryniecki*, Kanonik katedralny Sandomierski, X. Józef *Filipowicz*, Kanonik honor. Płocki, Régens kancel. Konsystorza glnego Archi-Diecezji Warsz.; X. Stanisław Hr. *Cholaniwski*, Pralat Dziekan, i X. Wawrzyniec *Marcyński*, Kanonik i Kancelarz Kapituły Kamienieckiej; X. Floryan *Bobrowski*, Dziekan i Proboszcz Niemieński, (Autor Słownika Łacińsko-Polskiego); X. Wincenty *Domanowski*, Proboszcz Żukowski; X. Alexander *Jordan*, Administrator Kościoła Śgo Stanisława w *Petersburgu*, Prof. Szkoły Siestrzenczewiczowskiej; X. Damian *Jodziewicz*, Przeor XX. Dominikanów Petersburgskich; X. Mikołaj *Kuczyński*, Rektor kollegium XX. Pijarów w Krakowie; X. Jan *Lawrowski*, Pralat Archi-Dyakon Katedr. Grecko-katolickiej w *Przemysłu*. Przewielebne: Marya Barbara *Hausner*, Przełożona PP. *Sakramentek* Warszaw., Jalmużniczka Arcy-Bractwa N. SAKRAMENTU, i Anna *Wróblewska*, dawniejsza tychże Zakonnice Przełożona.

Z wysokich Dygnitarzy: Franciszek Xawery Xiążę *Drucki-Lubecki*, Członek Rady Państwa, b. Minister Skarbu Król. Polskiego; Maxymilian Xiążę *Jablonowski*, Wielki Mistrz Dworu Cesarzkiego, i Królewsko-Polskiego, Członek Rady Administracyjnej, i Prezes Heroldyi Król. Polskiego, Senator i b. Wojewoda; Ignacy Hr. *Sobolewski*, b. Minister Sekretarz Stanu, i Minister Sprawiedliwości Król. Polskiego; Karol *Wojda*, Radca Tajny, Senator. — Z Heroldyi: Ignacy z Liptawy i Orawy, Hr. *Komorowski*, Członek Heroldyi. — Z Administracyi: Antoni *Walewski*, Radca Stanu, b. Gubernator Kielecki; Józef *Dulewski*, Referent Stanu, Inspektor Stada Rządowego w Janowie; Jerzy *Wysiekiński*, Radca Gubernialny Płocki; Józef *Puchalski*, Naczelnik Powiatu Lubelskiego; Leon *Ostrowski*, Naczeln. Ptu Krasnostaw.; Kazimierz *Luz* b. Komisarz Obwodów Płockiego i Przasnyskiego; Stanisław *Mitarowski*, Prezydent Magistratu m. Suwałk; Tomasz *Smoliński*, Sekretarz b. Komisyi Nadzoru Budowl korony. — Z Sądownictwa: Alexander *This* Rzeczywisty Radca Stanu, Starszy Członek Kom. Rząd. Sprawiedliwości, Prokurator Naczeln IX Departamentu Senatu; Jan Wincenty *Stężyński Bandke*, Radca Stanu, Członek Kom. Rz. Sprawiedl. — Sędziowie Apelacyjni: Adam *Lubiński*, i Antoni *Łanowski*. — Sędziowie Pokoju: Ignacy *Czajkowski*; Jan *Demba*; Ant. *Mieszkowski*; Ig. *Luszczewski*, b. Członek Rady Departamentowej; Ignacy *Starzyński*, b. Poseł; Adam *Szydłowski* i Józef *Szymoński*; Jan *Włodkowski*, Podpisarz Sądu kryminalnego Guber. Warsz.; Mecenas Franciszek *Brzeziński*, obrońca przy Depart. Warszaw. Senat Rządzącego. — Z Skarbu: Juliusz Baron *Holte von der Brinken*, Emeryt b. Nadlesny Głny; Felix *Pozarzycki*, Naczelnik Wydz. Dóbr i Lasów w K. R. P. i S.; Jan *Jeziorski*, Naczelnik Sekcyi Celnój w tejże Komisyi; Jan *Bojarski*, Naczelnik Pomiarów w Król. Polskiem; Jerzy Bogumił *Pusch*, Radca i Naczeln. Górniczy; Mikołaj *Moroz*, b. Kassyer Dóbr i Lasów Rządowych; Jan *Glezmer*, Kassyer Banku Pol-

skiego. — Z Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego: Józef Baron *Horoeh*, Prezes Dyrekcyi Szczegółowej Sandomierskiej; Jan Nepomucen *Gliszczynski*, Radca Dyrekcyi Głównej, b. Poseł; Piotr Baron *Galiszet*, b. General Wojsk francuz., i Dominik *Lisiecki*, Radey Komitetu Towarzyst. K. Z. — Z Najwyższej Izby Obrachunkowej: Mikołaj *Szuwalski*, Radca Stanu, Radca tejże Izby. — Z Wydziału Naukowego: Karol *Frankowski*, b. Półkownik, Dyrektor Gimnazjum Realnego i Szkoły sztuk pięknych; Jan *Sokolow* Assesor Kol., Profesor Akademii Duchownej; Alexy *Nendzyński*, Członek Komitet. Exam., Profesor kursów Pedagogicz.; Jan *Holli*, Inspektor Gimnazjum Guber. Warsz.; Jan *Krzywicki*, Inspektor Szkoły Powiat. w Sandomierzu; Alexander *Kokular*, Profesor Szkoły sztuk pięknych; Andrzej *Sztechel*, Prof. Emeryt Gim. Radomskiego, i Tomasz *Raczkowski*, Profesor Gim. Lubelskiego. — Z Wydziału Lekarskiego: August Fryderyk *de Wolff*, b. Prezes Rady Lekar. i Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie; Doktorowie: Alfons *Brandt*; Ig. *Borkiewicz* Sztab. Lek.; Albert *de Groffe*, Lekarz Ptu Stopnickiego; Ludwik *Przybylko*, i Mikołaj *Wieczorkowski*; Julian *Celiński*, Aptekarz Dworu J. C. K. Mości. — Z D. Woj. Polskiego, Półkownicy: Michał Xiążę *Radziwiłł* (z linii Xzát Berdyczewskich); Alexander *Górski*, Podpółkownicy: Jan *Spinger*, i Józef *Sokolnicki*; Kapit. Gwardyi, Jan *Nofok*. Majorowie: Jacenty *Gnoiński*, i Michał *Swida*. Kapitanowie: Tomasz *Cebulski*, i Karol *Narwoń*; Oficerowie: Józef *Dębski*, 100 letni, Józef *Narbutt*, i Hipolit *Podczaski*. — Z Administracyi wojennój: Komisarz Wojenny Alex. *Huisson*; Podszef biura Florentyn *Boguszewski*, i Audytor wojskowy Wojciech *Bajer*; nakoniec, Generalowie 100-letni *Wawrzeczi* i *Rozwadowski*. — W liczbie znakomitych Obywateli, wyliczym nazwiska: Karola Filipa Hrabiego *Mniszcha*; Stanisława Hrabiego *Mniszcha*, Radeę Tajnego Państwa Austryackiego, Wielkiego Marszałka Król. Galicyi i Lodomeryi; Tymoteusza Hr. *Ledóchowskiego*, Półkownika i Podkomorzego J. C. K. Apostolskiej Mości; Hrabów: Alexandra *Pocieja*, Stanisława *Mecinińskiego*, michala *Grzymałę-Potulickiego*; Marcellego *Michalowskiego*, Marszałka Obwodu Białostockiego; Czesława Korczaka *Jaroszyńskiego*, Marszałka Powiatu Winnickiego; Iwona *Krassowskiego*, Marszałka Powiatu Mohylewskiego; Hipolita *Świeżawskiego*, byłego Radeę Wojew. Lubelskiego; Michala *Niemirę* Skarbnika ziemi Mielnickiej, b. Prezesa Rady Deput. Siedleckiego; Antoniego *Plichtę* zaszczyconego kilkakrotnie wyborem na Urzędy Obywatelskie; Ignacego *Domańskiego* Podkomorzego i Prezesa Komitetu Towarzystwa Filantropijnego w Pow. Sluckim, i Prezydenta Stanis. *Rossadowskiego*, Członka tegoż komitetu; Braci *Wolmerow*, Stanisława Sędziego lat 87, i Jerzego Chorążego lat 73 liczących, którzy oba w jednym dniu prawie jednę godzinę pomarli. — Z najstarszych Obywateli Warszawy, zesli tegoż świata: Marcin *Ansel*, Xiążę lat 107; Józef *Furster* 105; Ignacy *Jeziorski*, i Jakób *Bebnowski*, lat, 100 liczący. — Z Dam znakomitych: Marya z Granowskich pierwój *Chreptowiczowa*, później *Zamojska*, ostatnia Xżna Kazimierzowa *Lubomińska*; Pelagia z Hr. Potockich Xżna *Sapieżyńska*; Karolina z Walewskich pierwój Hr. *Chodkiewiczowa*, później Xżna *Galicyn*; Alina z Hr. Podowskich Xżna *Giedroyc*; Julia z Hr. Lanckorońskich Hrabina *Dunin-Borkowska*; Katarzyna z Hr. Stadnickich Rentowna Koronna *Badeni*; Marya z Ledochowskich *Biernacka*, Rz. Radezyni Stanu; z Baronów Roennow Hr. *Chreptowiczowa*; Marya z Walewskich *Dzianottowa*; Półkownika Salomei *Fedorowicz*; Tekla z Stamirowskich Wojewodzina *Grabowska*; Franciszka z Hr. Mycielskich *Kosińska*; Antonina z Jakubowskich, Prezesowa *Mazewska*; Ludwika *Morawska*, Córka Radey Tajnego Senatora Morawskiego; Klara Hrabianka *Mecinińska*; Marya z Hr. Grabowskich, Generalowa Hr. *Uzarowska*; Katarzyna z Komorowskich, Marszałkowa *Pieńkowska*; Walerya, z Eysmuntów Marszałkowa *Pniewska*; Julia Hrabianka *Potocka*; Marya z Wągródzkich, Generalowa *Rozwadowska*; z Hr. Grabowskich *Siecheniowa*, Starościna Szerezeszewska; Tekla z Hr. Poniatowskich Hr. *Sierakowska*; Józefa z Xzát Giedroyciów *Sankowska*; Ludwika z Neimanów *Sobieska* Radezyni Stanu; Józefa z Kłopockich Hr. *Szydłowska*; Anna z Puszetów *Walchowska*; Karolina z Wojciechowskich *Wojciechowska*, Małżonka Członka Senatu; Nepomucena z Trzcinińskich *Wojczyńska*,

wdowa po Generale Wojczyńskim, b. Prezesie Nj Izby Obr. — Do Nekrologii tegorocznej zaliczyć nam jeszcze wypada : Ignacego *Szydłowskięgo*, Redaktora pisma literackiego « Wizerunki i wspomnienie naukowe » ; Artystę muzycznego Teodora *Wodnickiego* ; Artystę Dramatycznego Teatru Wileńskiego Józefa *Rogowskięgo*, i Artystkę Dramatyczną Anielę z Piquow *Sturm*.

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie pisma następującego :

W najcięższych dla Ojczyzny czasach, zwykli byli przodkowie nasi udawać się pod Opiekę NAJŚWIĘTSZĘJ PANNY, Królowej Polskiej, i dopraszać się za Jęj przyczyną miłosierdzia Bożego. Liczne też *wota* w Częstochowie złożone, świadczą o tęp pobożnym uczuciu dawnych Polaków, a chorągwie Tureckie, Tatarskie, Szwedzkie, Niemieckie i Moskiewskie zdobając podziś dzień ściany Cudownej Kaplicy, przypominają : że nas Bóg wysłuchiwał kiedyśmy Go szczerze a pobożnie w Imię MARYI prosili. — Dzisiaj więc ; wpośród tylu przygód i klęsk które się zwały na Ojczyznę naszą, przyzwicie a niezbędnie jest, iżbyśmy ten chwalebny przedziałów naszych obyczaj odnowili, składając troski, boleści i nadzieje nasze pod opiekę Matki Zbawiciela. — To uczucie podało myśl kilku rodakom na tułactwie, ofiarowania kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dla Kościoła, Ś^o Rocha, w Paryżu, umieszczając go w Kaplicy Kalwaryi, gdzie się Polacy w duchu jednej wiary i nadziei łączą.

Malowanie tego obrazu na drzewie poświęconem zostało zdolnemu naszemu artyście P. Ludwikowi Bulewskiemu, który według danego mu doskonałego wzoru, wierzytelną kopiją Cudownego wizerunku M. B. Częstochowskiej niebawnie uskuteczni. Na ramach zaś będzie napis : « *Votum Polonorum exilium 1847.* »

Czwartego Marca, w dzień Ś^o Kazimierza, odbędzie się poświęcenie i ofiarowanie Obrazu.

Dziś zaś uprasza się Szanownych Rodaków, aby składka na pokrycie kosztów przyczynić się raczyli, wręczając ofiary swoje na ręce : Redakcyi Dziennika Narodowego, 15, rue des Marais-St. Germain; Redakcyi Trzeciego Maja, 3, rue Suger; w Xięgarni Katolickiej Polskiej, 16, rue de Seine-St. Germain; lub w nowo założonej Czytelni Polskiej, 15, rue Férou près St. Sulpice, na ręce Majora Święcickiego.

Lista datujących i sprawozdanie z użycia pieniędzy ogłoszonymi w swoim czasie będą.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Gazeta Kolońska 16 Stycznia. Czytaliśmy protestacyę rządu Szwedzkiego przeciwko wcieleniu Krakowa do Austrii. Nota jest krótką i zaledwie może się nazywać protestacyą. Uznając ona potrzebę tego wcielenia, żaluje że było wywołane, i wyraża nadzieję, że zgwałcenie to traktatu Wiedeńskiego będzie ostatniem. Pomimo łagodnego tonu i rezygnacyi tęp noty, była ona przyjętą z oburzeniem przez gabinety Petersburski i Wiedeński, które niespodziewając się przyzwolenia wyraźnego Szwecyi, zachowały wszakże na jęj milczenie.

Uważano dotąd gwarancyą Hiszpanii, Portugalii i Szwecyi za formalność niedającą tytułu do interwencyi; notyfikacya zajęcia Krakowa Portugalii i Szwecyi uczyniona (wypuszczono zupełnie Hiszpanią), była tylko dopełnieniem formalności względem tych mocarstw, lecz powołując ją nie dawała imże prawa do odpowiedzi, tęp mniej do protestacyi.

To co dzienniki niemieckie pisały o propagandzie grecko schizmatyckiej, którą Rossya popiera bez ustanku, nie jest przesadzone. Wszyscy przybývający z Inflant potwiedzają tę wiadomość. Przywileje zapewnione mieszkańcom niemieckiego rodu i kościołowi protestanckiemu w r. 1724 traktatem Nysztadzkiem, powoli zniszczono; wszelkie upominania się o takowe byłyby bez skutku, Rossya bowiem pracuje nad zniszczeniem wszelkich żywiołów które nie są z nią jednorodne. Choć system postępowania w tym względie jest łagodniejszym w formach swoich, w gruncie jest ten sam który ma na celu

wynarodowienie Polski. Religia ma być schizmatycką, język i prawodawstwo moskiewskie, szkoły i uniwersytet Dorpacki podlegają mniej więcej władzy wojskowej. Jednocześnie starają się wszystkimi środkami o zyskanie sobie prozelitów pomiędzy chłopami Kurlandzkimi i Inflandzkimi, i skoro tylko który nakłoniony zostanie do wykonania jakiegokolwiek obrządku religijnego według rytu greckiego, nie może już powrócić do kościoła protestanckiego bez narażenia się na najsrozsze kary. Dla zniszczenia narodowości polskiej, rząd rossyjski użył za pozor powstanie, lecz prowincye nadbałtyckie nigdy przeciwko Rossyi niepowstawały, a pomimo tego wszystkie ich prawa i wszystkie przywileje zniszczone zostały.

— *Korespondent Nuremberski*, z *Wiednia* 8 Stycznia pisze, że Rady de Kamptz, wysłanemu przez gabinet pruski do załatwienia sprawy handlu Krakowskiego, zupełnie się niepowiodło. Mówią że w tęp operacyi dyplomaci rossyjscy, nawet Hrabia de Medem i Tegoborski popierali Austryę. Przed wcieleniem możeby rząd austriacki był zostawił wolność handlową, lecz teraz wszedłszy w prawa panującego, nie widzi potrzeby zajmowania się interesami handlowymi i przemysłowymi swoich poddanych.

— *Merkury Szwabski*. Według ostatnich wiadomości z Galicyi, ma tam tylko panować spokojność pozorna, ukrywającą robotę potajemną. Na wiosnę według planu Generała Kastiglone, mają być zbudowane koszary w Krakowie.

Urzednicy są w wielkiej obawie. Dawniej szlachta zjeżdżała do Lwowa i stawała po hotelach, co policji nadzor nad nią ułatwialo; teraz obywatele pokupowali domy w miastach cyrkulujących w których się zgromadzają i gdzie ich daleko trudniej śledzić. Oczekują tu wkrótce ogłoszenia pisma politycznego przez gabinet wiedeński względem wcielenia Krakowa. Pismo to ma być redakcyi Rady Jarke. Śledztwo sprysiężenia wojskowego w Galicyi już ukończone zostało. Dziewięć osób skazano na śmierć; Cesarz zamienił karę tęp na więzienie.

— *Gazeta Augsburska*, z Krakowa 5 Stycznia. Gazeta Krakowska pod tą datą zawiera pismo w niemieckim i polskim języku obwieszczające sposób postępowania względem mieszkańców miasta i wolnego okręgu krakowskiego, którzy byli posądzeni o zbrodnię stanu. Obwieszczenie dzieli obwinionych na dwie kategorie: do pierwszej należę mają naczelnicy, następnie poprzednio już będący pod śledztwem, osoby znajdujące się nietylko bezpośrednio w służbie rządowej, lecz i adwokaci, notaryusze, xięża i t. p.; reszta nienależących do poprzedniej kategorii a obwinionych obywateli, ma być z pod śledztwa wyjęta, i jeżeli o co innego posadzoną nie będzie, na wolność wypuszczona.

— *Dziennik Pocztowy Frankfurcki*, 2 Stycznia ze Lwowa. Że russomania szlachty w sposób jawny się okazuje, żadnej nie podlega wątpliwości, i że wielu w wielkim zapale przykłada się do nauki języka rossyjskiego, jest także pewnem, obwieszczenia handlowe xięgarskie pokazują to w pismach publicznych, gdzie widzimy podnoszącą się ustawicznie cenę grammatyki rossyjskiej.

— *Gazeta Augsburska*, z Warszawy 5 Stycznia. Zdaje się że sądy na obwinionych o ostatnie wypadki pójdą prędko. Ogłoszono tu temi dniami konfiskatę majątków, nakazaną przez sąd wojenny na Józefa Bukowskiego, byłęgo Sekretarza przy Prokuratorze Kryminalnym Warszawskim; o jęgo dalszym wyroku nie wspominają, zdaje się wszakże iż w każdym razie będzie skazany na wygnanie w Sybir. Zdziwia powszechnie, że konfiskata dotyczyła wierzycieli osadzonego. Został ulaskawiony jeden Emigrant nazwiskiem Leon Grabiański, który dotąd przebywał we Francyi. W obwieszczeniu ulaskawiającem jest dopisane, że to nastąpiło na własną jęgo prozbę i przez wzgląd na jęgo « dobre prowadzenie »; co pod tem wyrażeniem « dobre prowadzenie » rozumieć, może się każdy łatwo objaśnić.

Wyszło z druku poema pod tytułem *Król-Duch*, sprzedaje się u wydawcy Radwańskiego, 18, r. des Grés, po cenie fr. 1 na papierze zwyczajnym, a fr. 1 i c. 50 na papierze welinowym.

Redaktor Naczelný : J. F. KOŁOSOWSKI.

W Drukarni L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.